

(Il Messaggero - S.Carina) Pięćdziesiąt milionów, aby zatrzymać aktualną kadrę. 11 mln za Ucana, 9 za Ruedigera, 16 za Digne i 8 mln za Ibarbo. Nie licząc tego, co już zostało wydane za wypożyczenia tych czterech piłkarzy (17 mln euro łącznie) i niezbędne pozyskanie bramkarza (Alisson będzie kosztował w czerwcu 7 mln euro), jeśli, jak się wydaje, Szczęsny wróci do Londynu.

Pięćdziesiąt milionów dobrych powodów, dla których błędem byłoby się spodziewać efektywnych transferów w styczniowym mercato. Reszty uczy nas ostatnia historia. Poza pozyskaniem Nainggolana, zimowe transfery w Trigorii nie pozostawiły swojego śladu: Marquinho, Lopez i Ferrante w 2011 roku, Torosidis rok później, Toloi, Bastos, Nainggolan, Golubovic i Berisha w 2014, Spolli, Doumbia, Ibarbo, Pepin i Mendez w ostatnim sezonie. Również w tym roku trend nie ulegnie zmianie: będzie to mercato nakierowane na wypełnienie niektórych luk, dosyć widocznych jeszcze przed rozpoczęciem sezonu.

Dziura po Iturbe może zostać wypełniona w teorii przez przesunięcie wyżej Florenziego, zwycięski ruch, z którego Garcia korzystał gdy tylko przyszedł do Romy. Tak nie myśli Sabatini, który stawia wciąż na grę reprezentanta Włoch na boku obrony, szukając zmiennika Argentyńczyka w ataku. Okazji nie brakuje. Najbardziej prawdopodobni kandydaci są dwaj. Pierwszy był gracz Sevilli, Perotti. Podczas spotkania między Sabatinim i Sogliano Roma zaoferowała 7 mln euro. Genoa chce jednak 12 lub 10 i Torosidisa. Drugim jest El Shaarawy: Monaco zakomunikowało, że go nie wykupi, przyszedłby zatem na darmowe wypożyczenie. Roma rozpoczęła rozmowy z agentem Pastorello. Na liście pozostają też Lens i Zieliński.

Mijają lata, a sposób pracy dyrektora sportowego nie ulega zmianie: zostawia otwarte kilka możliwości, aby potem zamknąć tą, którą uznaje za najbardziej korzystną. Jeśli chodzi o obrońców, Empoli na razie nie chce oddać Tonellego. Roma badała też teren wokół Acerbiego, ale, tak jak w przypadku Defrela, otrzymała negatywną odpowiedź od Sassuolo. De Maio, nie wywołuje u Sabatiniego entuzjazmu, pozostaje Juana Jesus, który może być częścią zapłaty za Ljajica. Nazwiskami na lewą stronę są Kolasinac i Adriano.

Rozdział sprzedaży: agent Torosidisa i spotkanie Sogliano-Sabatini potwierdzają zainteresowanie Geno Torosidisem. W Trigorii biorą czas i oceniają kandydaturę Abelo. Tymczasem wczoraj pojawiły się w Hiszpanii pogłoski o gotowości

pozyskania Pjanica przez Real Madryt już w styczniu. Gotowe zaprzeczenie pojawiło się z ust agenta gracza, Beckera (*"To nieprawda, nie potrafię wyjaśnić skąd wychodzą pewne plotki, gdyż ani ja, ani ojciec gracza, ani klub, nie rozmawiali z nikim"*). Pojawiło się też zahamowanie plotek ze strony gracze: *"Koncentruję się tylko na Romie. Walczymy w lidze i zagramy w 1/8 finału Ligi Mistrzów. Dlatego zmiana teraz nie jest możliwa"*. Podkreślenie czasowe nie przeszło nie zaobserwowane. Ponadto kontaktu z wysłannikami Realu nie miał ani ojciec pomocnika, ani Becker, ale agent, który jest częścią otoczenia Bośniaka i trzyma pieczę nad jego interesami. Klauzula sprzedaży w kontrakcie istnieje. Nie 45 mln euro, jak piszą w Hiszpanii (jest nieco niższa), ale tyczy się jedynie letniej sesji transferowej. Atak Realu został odparty. Przynajmniej na razie.

Autor: abruzzo